



Recenzenci
Roman Czaja, Aleksander Piwek

Projekt okładki i stron tytułowych
Dominika Gzowska

Redakcja
Radosław Grześkowiak

Korekta
Marcin Grulkowski
Skład tekstu

Marek Smoliński

Tłumaczenie streszczeń
Camilla Badstübner-Kizik



Publikacja dofinansowana ze środków Instytutu Historii PAN

© by Pracownia Historii Gdańska i Dziejów Morskich Polski Instytutu Historii PAN

Druk i oprawa:
Poligrafia Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121
91-824 Sopot

ISBN 978-83-88909-99-3







STUDIA I MATERIAŁY DO DZIEJÓW DOMU GDAŃSKIEGO
pod redakcją Edmunda Kizika, część 2, Gdańsk – Warszawa 2011

Jacek Gzowski, Anna Kriegseisen, Zofia Maciakowska

Historia domu gdańskiego browarnika przy ul. Rycerskiej 10

W marcu, 1945 r. bezpowrotnie zniszczona została historyczna zabudowa mieszkalna śródmieścia Gdańska. Zniknęły domy i wnętrza opisywane przez Georga Müntera w ramach akcji inwentaryzacji zachowanych domów mieszczańskich¹. Sporządzone przez niego notatki z oględzin i szkice wybranych elementów pozostały często jedynym śladem po kamieniach, które w swojej strukturze przechowały ślady dawnej formy i wystroju.

W zrujnowanym centrum miasta nienaruszony pozostały jedynie bloki zabudowy przy kościele św. Jana i na Zamczysku. W innych kwartałach przetrwały tylko masywne mury domów. Znaczna część parawanowych, wielokrotnie przebudowywanych fasad runęła lub została rozebrana w pierwszych powojennych latach, gdyż ich nadwątlona konstrukcja nie była w stanie oprzeć się sztormowym wichrom. Pierwsi powojenni badacze starali się w miarę możliwości dokumentować pozostałości arkadowania ścian sieni, fragmenty nisz piecowych, ślady po osadzeniu belek stropowych. Ze względu na skalę zniszczeń było to jednak zadanie ponad ich siły (ryc. 1)

Nieliczne domy nadające się wówczas do zamieszkania zostały na nowo zasiedlone, a ich badanie zostało odsunięte w czasie. Kilka z nich znajdowało się na obszarze Głównego Miasta². Wśród nich dom browarnika przy ul. Rycerskiej 10 na Zamczysku.

Dom ten od wielu lat przyciągał uwagę specjalistów i osób zainteresowanych historią Gdańska. Zachowanie dawnego wystroju ogólnodostępnej sieni pozwalało na prawdziwą wycieczkę w przeszłość. Łuszczące się grube warstwy farby, pokrywającej sztukaterie sufitu, drzwi i balustrady klatki schodowej, nie były w stanie pozbawić tego wnętrza śladów dawnej świetności. Jednak na możliwość przebadania całego domu trzeba było

¹ Zon. w niniejszym tomie: E. Barylewska-Szymańska, *Kamienice gdańskie w zapiskach inwentaryzacyjnych Georga Müntera z lat 1935–1938* (s. xx–xx).

² Niestety, kilkanaście domów przy ul. Straganiarskiej, nieremontowanych po wojnie, znalazło się w tak złym stanie technicznym, że zostało rozebranych w latach osiemdziesiątych XX w. W trakcie badań poprzedzających ich rozbiórkę, odkryto we wnętrzach fragmenty dawnych polichromowanych stropów, elementy klatek schodowych, drzwi i boazerie. Niektóre elementy po konserwacji wróciły do zrekonstruowanych domów. Inne, w celu zapewnienia ich publicznej ekspozycji, zostały zamontowane w budynkach wskazanych przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.





Ryc. 1. Elewacja domu przy ul. Rycerskiej 10

czekać ponad 50 lat. Dopiero ostateczne wykwaterowanie mieszkańców w 2000 r. stworzyło warunki to podjęcia kompleksowych badań poprzedzonych wykonaniem inwentaryzacji konserwatorskiej³.

Pierwsze analizy struktury budynku wykazały, że nie przechodził on szeroko zakrojonych remontów lub przebudów. Jego elewacje poddawane były przekształceniom, szczególnie w partiach okiennych, lecz nie naruszyło to formy bryły budynku. Przetrwiała także wewnętrzna struktura domu z drewnianą klatką schodową, stolarką drzwiową i licznymi pozostałościami barokowego i klasycystycznego wystroju, co pozwalało przypuszczać, że we wnętrzach mogły się również zachować znaczne fragmenty oryginalnych tynków i polichromii.

Niniejszy artykuł jest rezultatem kwerendy źródłowej, w tym kartograficznej i ikonograficznej, mającej na celu zgromadzenia materiałów dotyczących historii domu oraz jego mieszkańców, jak też badań architektonicznych i konserwatorskich⁴. Badania architektoniczne przeprowa-

dzone były w wybranych miejscach elewacji oraz we wszystkich pomieszczeniach. Odkrytki wykonano na ścianach, stropach oraz na zabytkowych elementach wyposażenia wnętrza, takich jak rokokowe schody, stolarka drzwiowa, boazerie ścienne itd.

W toku badań udało się określić pierwotny układ wnętrza (oraz odtworzyć późniejsze zmiany), a także niemal kompletny wystrój kilku pomieszczeń w końcu XVIII w.: sieni z rozmalowaniem klatki schodowej i izby tylnej oraz pokoi frontowych na pierwszym i drugim piętrze. Pod licznymi warstwami przemalowań zachowały się bowiem możliwe do odczytania fragmenty polichromii i wypraw zabytkowych na ścianach i sufitach,

³ Inwentaryzacja została wykonana w 2008 r. przez Agencję Rewaloryzacji Zabytków DART z Gdańska.

⁴ Studium historyczno-przestrzenne – Zofia Maciakowska, badania architektoniczne – Jacek Gzowski, badania konserwatorskie – Anna Kriegseisen.

jak również pierwotne opracowanie malarskie drewnianych elementów wyposażenia wnętrza: schodów i stolarki drzwiowej.

Na podstawie wyników badań konserwatorskich, analizy stylistycznej zachowanych elementów, wyników badań architektonicznych i historycznych oraz analizy fotografii archiwalnych można z dużą dozą prawdopodobieństwa zrekonstruować wystrój części wewnątrz oraz elewacji w kolejnych fazach chronologicznych. W ich określeniu pomocne okazały się wyniki badań archiwalnych.

Historia domu i zamieszkujących go właścicieli

Historia domu przy ul. Rycerskiej 10 sięga czasów, w których rada miasta rozpoczęła wydzielanie i oddawanie w dzierżawę wieczystą nieruchomości z obszaru Zamczyska. Zabudowania browaru i dom browarnika znalazły się na kilku działkach, które stopniowo były ze sobą łączone (ryc. 2)⁵. Działkę, na której powstał pierwszy browar i dom (na ryc. 2 oznaczona jako nr 2), 12 maja 1657 r. nabyła Maria, córka Michela Schielthena. Mniej więcej w tym samym czasie nabywców znalazły także sąsiednie działki⁶. Już wcześniej do jej ojca należała przypuszczalnie działka na tyłach ul. Rycerskiej 8–10, stykająca się z posesją przy ul. Czopowej 5 (na ryc. 1 jako nr 6), a być może także działka na rogu Rycerskiej i Czopowej (na ryc. 1 jako nr 2). Zapewne to on (lub Maria Schielthen) zbudował tu pierwszy browar, gdyż w dniu nabycia własności nieruchomości przez Heinricha Behra 18 sierpnia 1674 r. odnotowano, że na tej i sąsiedniej posesji ciążyła wierzytelność gwarantowana wartością domu (działki), placu i browaru wraz z beczkami, kadziami i innymi naczyniami browarnicznymi⁷. Działka z browarem należała do Behra pozostawała do 5 maja 1703 r. Sąsiednie parcele znajdowały się w tym czasie w innych rękach.

Dopiero kolejny właściciel, Georg Barth⁸, przyłączył do niej także posesję przy ul. Czopowej 5 (nr 1, 3, 4), a 21 lutego 1705 r. także nieruchomość przy ul. Rycerskiej 8 (nr 5). W ich posiadaniu pozostawał do 1719 r.⁹ Brak informacji na temat ewentualnych działań

⁵ Późniejszy browar powstał na działkach przy ul. Czopowej 5 o powierzchni $1\frac{3}{4}$ pręta² (na ryc. 1 jako nr 1), Rycerskiej 10 o pow. 17 prętów² (nr 2), Czopowej 5 o pow. $1\frac{3}{4}$ pręta² (nr 3), Rycerskiej 8 o pow. $7\frac{4}{5}$ pręta² (nr 4), Czopowej 5 o pow. 7 prętów² (nr 5), placu na tyłach Rycerskiej 8–10 o pow. $12\frac{1}{4}$ pręta² (nr 6).

⁶ Działkę nr 1 – I III 1659 kupił Georg i Abraham Thiele, nr 3 – 13 II 1649 Margaretha, wdowa po Hansie Langenie, nr 4 – 28 X 1645 Meinert Meinertsen, nr 5 – 15 XI 1653 Peter Lossien, a nr 6 – zapewne 2 VI 1654 r. Michel Schielthen.

⁷ „[...] haben auf dem gantzen Erbe und dazu gehörig Platz, wie auch der Brawrey, sambt zugehörig Brawpfannen, Kuew und andere Brawgeretschaft 2500 fl³”. (APGd, 300, 32/19, s. 87). Ze względu na używanie wspólnego określenia „Erbe” zarówno dla nieruchomości, jak też budynku, nie można rozstrzygnąć, czy na działce znajdował się już dom mieszkalny.

⁸ Georg Barth pochodził z Kirschburga (dziś: Dzierżgoń) i został przyjęty do prawa miejskiego 15 IV 1717 r. jako pracownik najemny (APGd, 300, 60/6, s. 35). Poprawił swoją pozycję przez przyjęcie do stanu kupieckiego 27 II 1720 (*ibidem*, s. 36).

⁹ Z wyjątkiem nieruchomości przy ul. Rycerskiej 8, która stała się własnością Adelgundy, wdowy po Georgu Barth (zapewne ojcu nowego właściciela o tym samym imieniu).



Ryc. 2. Plan sytuacyjny z zaznaczeniem działek, które stopniowo weszły w skład nieruchomości browarnika na podkładzie planu z lat 1866–1869 (ze zbiorów Bibl. Gd. PAN)

podejmowanych przez niego na posesji. Natomiast istnieją przesłanki wskazujące, że jakieś prace budowlane prowadzić musiał następny właściciel, Gottlieb Bucky¹⁰, który pod zastaw nieruchomości zaciągnął pożyczkę w wysokości 13.000 fl. Zdaje się to potwierdzać także fakt uzyskania przywileju na doprowadzenie do działki wodociągu i osadzenie na nim pompy w 1722 r.¹¹ W tym czasie późniejsze dwie rozdzielne posesje, 9 i 10, stanowiły jedną nieruchomość. Struktura i forma budynku przy ul. Rycerskiej 9 wskazują, że powstał on na połączonej działce jako pierwszy. Najprawdopodobniej wzniesiono go w latach 1703–1719 (być może jednak do 1745 r.). Mógł on więc być dziełem Gottlieba Bucky'go lub kolejnego właściciela, Johanna-Gottlieba Truharta¹².

Jak wynika z analizy archiwalnego planu budynku nr 9 z 1898 r.¹³ oraz układu okien w elewacji frontowej, południowa jego część w dwóch pierwszych kondygnacjach nadziemnych została zapewne zbudowana z przeznaczeniem na funkcje mieszkalno-handlowe. Ścianę południową, późniejszą międzysąsiedzką, wykonano bez odsadzek stropowych, co świadczyć może, że w momencie budowy nie przewidywano wzniesienia obok niego innego budynku.

Nie wiadomo, jak zagospodarowana była wówczas południowa część działki. Rozwiązania węższej sekcji piwnic Rycerskiej 10 oraz pewne ślady w ścianie południowej Rycerskiej 9 w obrębie parteru sugerują, że w miejscu tym funkcjonował wcześniej inny niski obiekt o nieznannej formie.

Dnia 4 marca 1724 r. wszystkie nieruchomości późniejszego browaru znalazły się w rękach Johanna-Gottlieba Truharta¹⁴, który pozostał ich właścicielem do 30 stycznia

¹⁰ Gottlieb Bucky był synem Christiana Buckyego, gdańszczanina. Został przyjęty do stanu kupieckiego 4 II 1712 r. (*ibidem*, s. 547).

¹¹ „Notand[um], daß obigem Erbe eine Pompe zusetzen vergönnet worden, laut Cämmerey Waßer Kunste und Pompenbuch von 14. Febr[uar]ii 1722. Act[um] 12. Febr[uar]ii 1724” (APGd, 300, 32/19, s. 82).

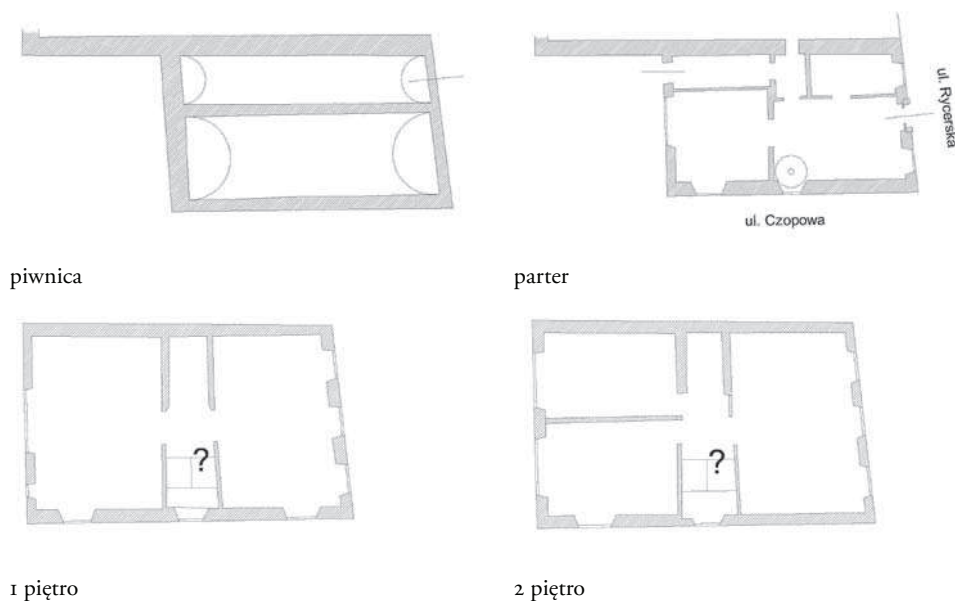
¹² Johann-Gottlieb Truart był synem Anthoniego Truarta, gdańszczanina. Został przyjęty do stanu kupieckiego 3 III 1722 r. (APGd, 300, 60/6, s. 1030).

¹³ APGd, 15/2707, s. 6–8.

¹⁴ W tym samym dniu nabył także działkę przy ul. Rycerskiej 8. Tym samym wszystkie nieruchomości wchodzące w obręb późniejszego browaru zaczęły stanowić jeden zespół i od tego czasu stanowiły nierozdzielny przedmiot wszystkich transakcji.

1745 r. Dłuższy okres posiadania przez niego browaru może wskazywać, że to on, a nie Gottlieb Bucky, zlecił budowę domu przy ul. Rycerskiej 9 i że to właśnie dla niego mógł być wybudowany dom przy ul. Rycerskiej 10.

Pierwotna dyspozycja wewnętrzna i elewacje budynku w pewnym stopniu odbiegały od formy czytelnej obecnie (ryc. 3).



Ryc. 3. Rekonstrukcja układu pierwszego domu z 2 ćwierci XVIII w.

Dom zbudowano jako trzyosiowy, trójtraktowy, z głębokimi traktami brzegowymi i środkowym, wąskim traktem komunikacyjnym. Posiadał sklepione piwnice oraz trzy kondygnacje mieszkalne i poddasze. Pierwsze schody usytuowane były w narożu sieni, przy ścianie od strony ul. Czopowej, w miejscu zajmowanym przez schody zachowane do dziś. Wiele przemawia za tym, że były kręcone, przynajmniej na parterze¹⁵. Znajdujące się pod nimi schody do piwnicy były z pewnością kręcone. Po północnej stronie rozległej sieni znajdował się kantor, obejmujący swoją szerokością jedną oś okienną, a z tyłu za nim rodzaj przedsionka (w trakcie środkowym), z którego było przejście do korytarza (w trakcie tylnym) wychodzącego na podwórze. Z sieni niemal osiowo umieszczonymi drzwiami wchodziło się do obszernej izby tylnej z bardzo szerokim, zapewne trójdzielnym, oknem w ścianie szczytowej od strony zaplecza gospodarczego¹⁶.

¹⁵ Szczegółowy opis zbadanych węzłów oraz wyniki badań architektonicznych zob.: J. Gzowski, *Kamienica z oficyną przy ul. Rycerskiej 10. Badania architektoniczne*, t. 2, mps Gdańskiej Infrastruktury Wodno-Kanalizacyjnej.

¹⁶ Podobne znane są z zachowanych przekazów ikonograficznych i źródłowych, zob.: Z. Maciakowska, *Studium historyczno-przestrzenne budynku wchodzącego w skład zabudowań stodoł przy ul. Rycerskiej*

Na pierwszym piętrze znajdowało się wówczas po jednym obszernym pomieszczeniu od frontu i od strony podwórza, natomiast na drugim piętrze – jedno pomieszczenie od frontu i przypuszczalnie dwa od tyłu. Przeprowadzone badania ujawniły, że początkowo wnętrza tego domu doświetlone były niespotykanie dużą liczbą, w części bardzo szerokich, okien.

Jak wynika z badań, początkowo jedynie sień wejściowa była dekorowana. Pozostałe pomieszczenia były wykończone prosto, a nawet surowo. Ściany sieni na całej wysokości wyłożone były holenderskimi flizami z kobaltowymi przedstawieniami. W ścianie przy schodach znajdowała się niewielka szafa ścienna (później zasłonięta balustradą nowych schodów).

Nie do końca wiadomo, jak wyglądał strop sieni. Zapewne od początku planowano założenie sztukaterii na stropach nad sienią oraz pierwszym piętrzem, gdyż wykonano je jako pełne stropy belkowe o charakterze sztywnej płyty¹⁷. Posadzka wykonana była przypuszczalnie z płyt wapiennych szarego i czerwonego koloru, gdyż ich fragmenty odsłonięto pod schodami, a także w zamurowanym otworze drzwiowym prowadzącym do domu przy Rycerskiej 9 oraz w zasypie nad sklepieniem piwnic, gdzie znaleziono ogromną ilość skrawków wapienia pozostałych z obróbki. Kamienna posadzka podestu na piętrze oraz płyty użyte jako wyłożenie pod piec w pomieszczeniu na pierwszym piętrze, choć związane z kolejną przebudową, mogły być wykonane z płyt pochodzących z demontażu pierwotnej posadzki sieni.

Ściany obwodowe wyższych kondygnacji kamienicy były murowane, te wydzielające trakt środkowy były natomiast szkieletowe. Tynki założono stosunkowo niedbale, a na belkach szachulca nie wykonano ich wcale. Zachowały się na nich 3–4 monochromatyczne warstwy malarskie, głównie w odcieniach bieli oraz beżu. Taki rodzaj wykończenia może sugerować, że pomieszczenia znajdujące się powyżej parteru były dostępne tylko dla domowników. Przeczy temu jednak wielkość okna doświetlającego wnętrze izby pierwszego pietra od strony dziedzińca (ok. 250 cm szerokości i 210–250 cm wysokości) i duże okna fasady, a także dyspozycja wnętrza, typowa dla domów gdańskich tego czasu, w której pomieszczenia wyższych kondygnacji służyły celom nie tylko mieszkalnemu, ale też reprezentacyjnym.

Szczyt budynku zdobiony był kamieniarką, która zachowała się do dziś (obrzeża naczółka), i gzymsikami z zaprawy, którą obłożono profilowane ukształtowane z cegły (u podstawy spływów). W zaprawie wyrobione były także opaski na krawędziach spływów i same woluty oraz flankujące naczółek pilasterki. Opaskę posiadał zapewne także okulus, może również pierwotne okna. Zaprawą imitująca kamień mogły być także obłożone podokienniki. Gładka fasada pokryta była cienką zacierką wapienną ujednolicającą watek i spoinę, malowaną lub barwioną w masie¹⁸ w kolorze przełamanej bieli i beżu.

10, t. 1, mps Gdańskiej Infrastruktury Wodno-Kanalizacyjnej.

¹⁷ Strop składa się z belek drewnianych układanych bezpośrednio przy sobie i z sobą połączonych.

¹⁸ Był to powszechnie stosowany sposób wykończenia powierzchni elewacji; zob.: A. Kriegseisen, *Kolorystyka gdańskich elewacji renesansowych i manierystycznych*, w: *Kolorystyka zabytkowych elewacji od średniowiecza do współczesności. Materiały międzynarodowej konferencji z okazji 30-lecia wpisu Starego Miasta*

Dokładny czas powstania portalu jest trudny do określenia. Jego ornament (tzw. „schnący” akant, występujący w żagielkach archiwolty) można datować na pierwszą ćwierć XVIII stulecia, a festony kwietne utrzymane są jeszcze w tradycji końca XVII w.¹⁹ Sama forma architektoniczna jest także bliższa tej tradycji. Kształt szczytu elewacji frontowej i kamiennego detalu zdaje się wskazywać na początek XVIII w. Portal osadzony był w elewacji w czasie jej wznoszenia. Jego dzisiejszy wygląd różni się od pierwotnego, w którym kamień był polichromowany i najprawdopodobniej złożony. Resztki polichromii były czytelne w zagłębieniach ornamentu jeszcze w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. Na gzymsie nie od razu pojawiły się figury męskie w bachusowych wieńcach. Nisze wykuto wtórnie, co wykazały badania architektoniczne. Różnice w datowaniu na podstawie analizy form poszczególnych elementów portalu powodują, że określenie czasu budowy całego domu jest bardzo trudne. Nie do końca pewne jest również przypisanie jego budowy Johannowi-Gottliebowi Truhart²⁰.

Kolejna trójka właścicieli w posiadaniu browaru pozostawała krótko: Catherina Concordia wdowa po Israelu Bergmanie do 6 listopada 1745, Andreas Ruyter do 11 kwietnia 1750²¹, a Johan-Carl Modrzewski do 22 kwietnia 1758 r.²² Przełomowym momentem w dziejach browaru, który w 1758 r. stał się przedmiotem licytacji, było jego nabycie przez Georga Klingbeila²³. Podobnie jak ojciec poprzedniego właściciela pochodził spod Bytowa, ze wsi Nowe Huty, oddalonej od Modrowa zaledwie o 5 km. Być może wiązały ich jakieś więzy pokrewieństwa. Musiał być bardzo majątny, skoro w kilka dni po zakupie, 24 czerwca 1758 r., spłacił wszelkie wierzytelności ciężące na posesji²⁴, a dwa lata później wybudował nową słodownię przy ul. Czopowej 5, o czym świadczy tablica z inicjałami: „GK” i datą „1760”²⁵. Równocześnie mógł przeprowadzić gruntowny remont starego budynku mieszkalnego, dostosowując go do swoich potrzeb.

w Warszawie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO Warszawa 22–24 września 2010, Warszawa 2010, s. 83–95.

¹⁹ Por. portal domu przy Rynku Staromiejskim 29 w Toruniu.

²⁰ Przedstawienie herbowe umieszczone w kluczu jest nieznanne. Wizerunek znajdującego się na nim baranka można wiązać z herbem rodziny Bulcke, znanym tylko z jednego publikowanego przykładu. Nazwisko to być może jest tożsame z nazwiskiem Bucky, należącym do wcześniejszego właściciela domu.

²¹ Andreas de Ruyter pochodził z Delft. Został przyjęty do stanu kupieckiego 16 VII 1745 r. (APGd, 300, 60/6, s. 450).

²² Johann-Carl Modrzewski był synem gdańskiego kupca Johanna Modrzewskiego, przybyłego do Gdańska w 1713 r. ze wsi Modrowo koło Bytowa. Johann-Carl został przyjęty do stanu kupieckiego w 1750 r. (*ibidem*, s. 309, 872).

²³ Georg Klingbeil został przyjęty do stanu kupieckiego 1 IX 1724 r. (*ibidem*, s. 259). Był zapewne dwukrotnie żonaty. Wydaje się, że jego synem z pierwszego małżeństwa był Jacob, przyjęty do stanu kupieckiego 22 VIII 1763 r. (*ibidem*, s. 836). Z drugiego małżeństwa posiadał pięcioro dzieci: Justynę Florentynę, Renatę Concordię, Annę Louise, Georga i Nathanaela Gottfrieda (APGd, 1459/26, s. 49, poz. 51 – dziękujemy dr Mirosławowi Glińskiemu za wskazanie tej informacji).

²⁴ Np. APGd, 300, 32/19, s. 14.

²⁵ Podobne inicjały i data znajdowały się na chorągiewce wiatrowej, zob.: J. Friedrich, *Gdańskie zabytki architektury do końca XVIII w.*, Gdańsk 1997, s. 225.

Zaledwie po czterech latach od zakupu, 21 sierpnia 1762 r., zespół browaru ponownie zmienił właściciela. Można przypuszczać, że było to spowodowane śmiercią Klingbeila. Nowym właścicielem został Adolph-Ludwig Marck²⁶. Tak jak Modrzewski pochodził spod Bytowa, ze szlacheckiego majątku Modrowo. Być może wszedł w posiadanie browaru poprzez ożenek z wdową po Georgu Klingbeilu, obarczoną wychowaniem pięciorga nieletnich dzieci. Połączenie majątku wdowy i jego własnego spowodowało, że według spisu mieszkańców z 1770 r. był kupcem zatrudniającym liczną służbę²⁷. Pozycja Marcka, a także znaczna liczebność rodziny, z pewnością wymagała posiadania odpowiedniego domu. Można więc założyć, że podczas trzydziestoletniego zamieszkiwania dokonywał w nim niezbędnych zmian i remontów. Miał dwoje dzieci: Annę Magdalenę²⁸ i Benjamina Adolpha²⁹.

Zapewne w 1790 r. Anna Magdalena poślubiła³⁰ Friedricha Jacoba Stolle³¹, który był początkowo sługą handlowym w browarze jej ojca. W posiadanie browaru wszedł on 17 listopada 1792 r., już po śmierci żony w maju 1792 r. Nie udało się stwierdzić, jak do tego doszło³². Drugą żoną Stollego została Justine Florentine Klingbeil, córka Georga Klingbeila, stając się współwłaścicielką majątku³³. Małżonkowie nie doczekali się dzieci. Mieszkali w domu przy ul. Rycerskiej 10 wraz z niezamężną siostrą Justine Florentine – Renatą Concordią, a także zapewne z siostrą Friedricha Jacoba – panną Reginą Stolle. Dysponowali browarem przez ponad 30 lat, aż do śmierci Stollego w 1825 r.³⁴ Na pewien czas przed śmiercią podjęli działania mające na celu formalne scalenie działek, na których znajdowały się budynki związane z browarem³⁵. Odtąd figurowały one w księdze wieczystej jako jedna całość³⁶.

²⁶ Adolph-Ludwig Marck do stanu kupieckiego został przyjęty 31 X 1759 r. (APGd, 300, 60/6, s. 334).

²⁷ Dziękujemy za tę informację dr Ewie Łączyńskiej.

²⁸ Zmarła 14 V 1792 w wieku 31 lat i 13 dni, a więc urodziła się 1 V 1761 r. (APGd, 352/10, s. 40).

²⁹ Benjamin-Adolph Marck został przyjęty do stanu kupieckiego 24 I 1792 (APGd, 300, 60/6, s. 716), można więc założyć, że urodzony był około 1762 r.

³⁰ Zapowiedzi ogłoszono w lutym 1790 r. (APGd, 352/8, s. 157).

³¹ Friedrich Jacob Stolle urodził się 20 I 1746 r. w Żuławkach („Fürstenwerder”) na Żuławach Marlboreskich. Jako pracownik najemny został przyjęty do prawa miejskiego 30 IV 1783 r. (APGd, 300, 60/8, s. 135), a do stanu kupieckiego 15 IV 1790 r. (300, 60/7, s. 477).

³² Benjamin Adolph Marck, syn poprzedniego właściciela, był zatrudniony przez Stollego w browarze w 1797 r. (*Das Danziger Adreßbuchwesen von R. Wenzel mit den Nachdrucken: Das jetzt-lebende Danzig. Anno 1777. Adreßbuch der Königl[ichen] West-Preussischen See- und Handelsstadt Danzig und der combinirten Städte Stolzenberg fürs Jahr 1797, Danzig 1797. Adreßbuch des Landkreises Danzig 1888, 2004, s. 130.*

³³ W księdze wieczystej nieruchomości oboje małżonkowie wymienieni są jako właściciele (APGd (Gdynia), 98/5020, b.p.).

³⁴ Friedrich-Jacob Stolle zmarł 20 IV 1825 r. (APGd, 1459/23, s. 51, poz. 45).

³⁵ Dnia 1 kwietnia 1822 r. magistrat miasta wyraził zgodę na połączenie wcześniej rozdzielnych działek obejmujących zabudowania browaru (APGd (Gdynia), 98/5020, s. 2).

³⁶ *Das Danziger Adreßbuchwesen...*, s. 137; zob. też: APGd, 300, 31/100, s. 97 (dziękujemy za wskazanie tej notatki dr Ewie Łączyńskiej). W 1807 r. do Stollego należał także spichrz „Pod Jeleniem” przy ul. Grodzkiej 16.

Friedrich Stolle razem z żoną dokonał przypuszczalnie znaczącej modernizacji domu. Wskazują na to formy dekoracyjne stolarki wewnątrz oraz sztukaterii łączące w sobie stylizykę późnego baroku (rokoka) i klasycyzmu. Forma zachowanej do dziś polichromowanej klatki schodowej odpowiada modzie typowej dla Gdańska od lat sześćdziesiątych do osiemdziesiątych XVIII w., natomiast stolarki drzwiowej i ścianki parawanowej pod schodami, zamontowanych równocześnie z budową schodów, są już zgodne z trendem charakterystycznym dla około 1800 r. Nowe rozwiązania stylistyczne oraz program użytkowo-funkcjonalny wydają się wskazywać na zamożność małżonków Stollego i ich aspiracje towarzyskie.

Przeprowadzone badania architektoniczne nie wykazały żadnej zasadniczej zmiany w planie istniejącej wcześniej kamienicy, która by mogła powstać w wyniku działań Stollego. Dokonał on natomiast powiększenia domu. Z tyłu dobudowana została niewielka trójkondygnacyjna oficyna, a przed budynkiem powstało niewielkie przedproże, znane ze zdjęć archiwalnych. Sięgało od południowego naroża budynku po przeciwległą krawędź wejścia. Na podest prowadziły trzy szerokie stopnie o wachlarzowym układzie. Miało kutą ażurową balustradę, której formy były charakterystyczne dla końca XVIII w. Balustrada rozchodziła się po obu stronach wejścia, tworząc zawoje wokół słupków przy najniższym stopniu. Żelazna balustrada musiała być malowana olejno. Jej kolorystyki nie można niestety ustalić. Balustrady często malowane były na zielono, a niektóre elementy bywały złożone³⁷.

Sień

Najistotniejsze zmiany we wnętrzach wprowadził Stolle w kondygnacji parteru. Przede wszystkim wymienił (?) niewygodną, kręconą klatkę schodową. Nowa, zachowana do dziś biegnąca wzdłuż ściany zewnętrznej, otwiera się wachlarzowo od strony wejścia. Posiada formy charakterystyczne dla gdańskich wnętrz z przełomu trzeciej i czwartej ćwierci XVIII w. (ryc. 4). Balustrada przyścienna jest płycinowa, zaś zewnętrzna z deskowych tralek o ażurowym ornamentcie. Obie balustrady posiadają profilowane poręcze. Przestrzeń pod schodami została wygradzona od sieni drewnianą ścianką umieszczoną w linii balustrady zewnętrznej. Ścianka ta zdobiona jest płycinami, podobnie jak balustrada od strony ściany, a do pomieszczenia pod schodami prowadzą jednoskrzydłowe drzwi, nad którymi umieszczone są drzwiczki do schowka.

Balustrady wraz ze ścianką i drzwiami są malowane od strony wewnętrznej i zewnętrznej, w kolorze ciemnego, ciepłego brązu. Na ażurowych tralkach namalowano ornament. Na każdej tralce namalowano skrzyżowane liście akantu z rocaillum u góry i u dołu wyciągniętego owalu. Jest to, malowane pewnymi, swobodnymi pociągnięciami pędzla, iluzjonistyczne podkreślenie kształtu kielichów. Wydłużone liście otaczają także okrągły otwór w każdej tralce. Od zewnątrz ornament malowany jest bielą w światłach,

³⁷ A. Kriegesen, *Polichromowane kowalstwo architektoniczne w nowożytnym Gdańsku*, w: *Rzemiosło artystyczne w Prusach Królewskich*, red. J. Kriegeseisen, Gdańsk 2009, s. 146–159.

umbrą w cieniach i intensywnym ugiem imitującym złocenia. Namalowany był też iluzjonistyczny cień, lekkimi pociągnięciami czerni (ryc. 5). Od wewnątrz, od strony stopni, polichromia jest powtórzona, ale już w chłodniejszej tonacji, bez użycia ugru.

Płyciny były malowane w tym samym odcieniu brązu, co ramiaki, tak samo potraktowane zostały tralki brzegowe i płaskie słupki. Kolor użyty na profilach jest o ton jaśniejszy. Płycinowe drzwi jednoskrzydłowe pod schodami, zdobione rozetkami w narożnikach płycin, pomalowano na ten sam kolor, co balustrady, z czernią w tłach rozetek. Podobną dekorację otrzymały drzwiczki do schowka ponad drzwiami.



Ryc. 4. Rekonstrukcja wnętrza sieni z przełomu XVIII/XIX w.

Pomimo budowy nowej klatki schodowej i wykonania bogatego stropu sztukatorskiego pozostawiono wyłożenie ścian flizami. Flizy skuto częściowo jedynie we fragmencie przysłoniętym balustradą. Nowy (powiększony?) otwór dwuskrzydłowych drzwi do izby tylnej dostosowany został do istniejącego układu flizów. Wiele wskazuje na to, że wcześniejsza kamienna (?) posadzka sieni została zastąpiona deskową podłogą drewnianą.

Nowy, zachowany do dziś strop sztablaturowy sieni z elementami wypukłej dekoracji, odlewanej i montowanej na gips do opracowanej na gładko powierzchni, z profilami ciągniętymi *in situ* ze sztukatorskiej zaprawy gipsowej, był pierwotnie malowany na kolor bardzo jasnej szarości, w odcieniu popielatym, a drobne elementy dekoracji i krawędzie form rzeźbiarskich były złożone. Na dekoracje składały się cztery narożne pola, ujęte w woluty, z przedstawieniami emblematycznymi, czterolistna rozeta z promieniami, skomponowana z taśm przeplecionych jak ornament wstęgowo-cęgowy, z kampanulami i listkami oraz prostokątne pole wypełniające przestrzeń między otworem klatki schodowej a ścianą północną, w którym wydzielono płycinę z wklęsłymi narożnikami. Pola łączyła płynna linia szerokiego płytkiego profilowania

z wybrzuszeniami na środku długości każdej ściany. W linii między emblematami przy krawędzi ściany, odpowiadające im wybrzuszenia wypełnione zostały groszkowaniem. Pola narożne miały kształt sercowaty, z których narożniki odcięte profilami wypełniono wklęsłymi gwiazdkami.

Dekoracje czytelne do dziś zawierają cztery przedstawienia emblematyczne. W narożniku południowo-wschodnim (na lewo od wejścia) znajdowała się fontanna w ogrodzie z geometrycznymi klombami, rząd drzewek z dwoma palmami oraz chmury. Po obu stronach fontanny umieszczone były pszczoły. Zestawienie wody i palm można przypisać do emblematu przedstawiającego „Palmy nad wodą w blasku słońca”. Motto: *Haud aliter*, znaczenie emblematu: ‘skromność’ (ryc. 6)³⁸.

W narożniku północno-wschodnim (na prawo od wejścia) wymalowany był budynek kościoła, a obok niego strzeliste drzewo z czteropiętrową koroną, wyróżnione wielkością kwiaty, pszczoły, chmury, słońce i tęcza. Przedstawienie zbieżne jest z emblematem opisanym jako „Tęcza nad miastem”. Motto: *Hoc foedere tuti*, znaczenie emblematu: ‘Boska opieka’³⁹.

W narożniku północno-zachodnim (po prawej stronie z tyłu) na pierwszym planie widniał krzak z kwiatami, a po jego obu stronach wiatrak i kościół. Ponad nimi unosił się prak, przebijający się przez pas chmur ku słońcu otoczonemu przez obłoki. Przedstawienie to odpowiada emblematowi opisanemu jako „Żuraw, przebijający się przez burzowe chmury ku słońcu”. Motto: *Heic tute contemnimus imbres*, znaczenie emblematu: ‘spokój w Bogu’⁴⁰.

W narożniku południowo-zachodnim pierwotna kompozycja jest obecnie nieczytelna. Pole dekoracji zostało przycięte w taki sposób, że pozostała z niego tylko górna część serca z wolutami i obłokami. Emblematyczna kompozycja stropu sztukatorskiego na Rycerskiej ma jednak swój bliźniaczy odpowiednik w postaci dekoracji stropu salonu na piętrze w budynku dawnej plebanii gdańskiego kościoła Św. Bartłomieja, przy zaułku Św. Bartłomieja 1. Strop ten, zachowany w całości, nie tylko wykonany został



Ryc. 5. Odsłonięta dekoracja malarska jednej z tralek klatki schodowej

³⁸ *Emblemata. Handbuch zur Sinnbildkunst des XVI. und XVII. Jahrhunderts*, hrsg. von A. Henkel, A. Schöne, Stuttgart 1996, kol. 193.

³⁹ *Ibidem*, kol. 116.

⁴⁰ *Ibidem*, kol. 823.



Ryc. 6. Widok jednego z emblematów stropu sieni, pochodzącego z I. połowy XVIII w.

według tego samego wzoru, ale najprawdopodobniej przez ten sam warsztat. Czwarty emblemat w kompozycji stropu salonu plebanii to złożenie dwóch przedstawień: ołtarza ofiarnego z płonącym ogniem, którego dym biegnie prosto do nieba, przedstawiający miłość bliźniego i dobre uczynki (motto: *non sine Igne*). Pioruny to sprawiedliwa kara Boska (motto: *Omnium metu*)⁴¹. Jeżeli czwarte pole w sieni na Rycerskiej również było kiedykolwiek wypełnione przez emblemat, to prawdopodobnie był on taki sam, stanowiący logicznie dopełnienie programu ikonograficznego⁴².

Do tylnej izby prowadzą z sieni płycinowe drzwi dwuskrzydłowe umieszczone pośrodku ściany tylnej. Każde skrzydło

dzielone jest na trzy płyciny, z których dolne i górne są mniejsze, w kształcie leżącego prostokąta. Są one wypukłe, gierowane w narożnikach, ze sfazowanymi krawędziami. W gierowaniach znajdują się gwiazdki-rozetki. Płyciny obramione są dodatkowymi listwami. Awersy i rewersy skrzydeł są takie same. Ościeżnica jest pełna, z profilowanymi opaskami, z kostkami zdobionymi rozetkami na narożnikach. Opaski pionowe posiadają kostkowe cokoliki. Drzwi pomalowano w odcieniu brązowo-oliwkowym, zbliżonym do koloru schodów, z rozjaśnieniem wypukłych profili i czernią w tle rozetek. Tak samo malowane są opaski ościeżnicy. Drzwi są mosiężne, zawiasy czopowe, podobnie jak sąsiednie drzwi pod schodami. Nie wiadomo, jak wyglądały pozostałe okucia. W drzwiczkach do schowka pod schodami zachowała się mosiężna dwuskrzydłkowa zakrętka.

Izba tylna parteru

Izba tylna miała rzut kwadratu. Była niezbyt duża, z wąskim oknem w ścianie południowej i szerokim w ścianie zachodniej oraz jednoskrzydłowymi drzwiami prowadzącymi do pokoju w oficynie, również umieszczonymi w ścianie zachodniej. Zarówno na ścianach, jak i na suficie izby znajdowały się sztukaterie. Sztukaterie ścienne podkreślone były u dołu cokołem drewnianych malowanych boazerii. Dzięki zachowanym elementom możemy zrekonstruować wygląd tego pomieszczenia w końcu XVIII w.

⁴¹ *Ibidem*, kol. 117, 132.

⁴² Teka Ingbera zawiera co najmniej dwa rysunki stropów z przedstawieniami emblematycznymi w narożnikach (J. Ingber, *Projekty lub rysunki inwentaryzacyjne stropów nieznanych domów gdańskich*, pierwsza ćwierć XVIII w.).

Ściany były podzielone na pola sztukatorskimi płycinami, na przemian szerokimi i wąskimi, wyznaczonymi profilowanym listwowaniem z gierowanymi narożnikami w górnej części płycin. Wewnątrz każdego pola znajdowały się mięsiste festony. Płyciny zajmowały dwie trzecie powierzchni ścian. Dolna strefa obłożona była (zachowaną) płycinową drewnianą boazerią. Nad obiema parami drzwi znajdowały się (zachowane) sztukatorskie supraporty: gierowane pola płycin, wyznaczonych profilowaną listwą z pseudokimantem, wypełnione były wypukłą dekoracją rzeźbiarską. Po stronie zachodniej był to postument ze spływami wolutowymi, zdobionymi ornamentem cekinowym, ze stojącym na nim koszem z kwiatami. Po stronie wschodniej znajdował się podobny postument, którego spływy przechodziły w wić roślinną, obecną również w zwieńczeniu postumentu.

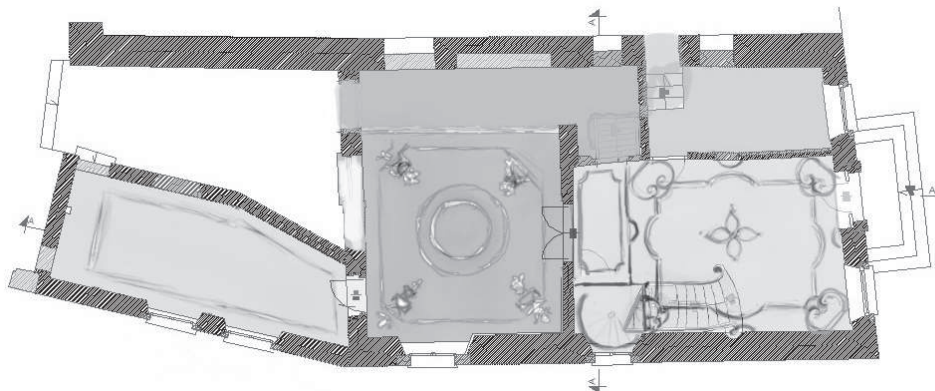
O ile sztukaterie supraport są zachowane, o tyle wystrój sztukatorski ścian odczytać można było tylko z odcisków, jakie pozostały po ich skuciu. Ślady po sztukateriach, nieprzykryte zbrązowiałą, pociemniałą i tłustą warstwą, są czytelne w postaci białych linii, odpowiadających podstawom poszczególnych elementów. Ich pierwotny wygląd można odtworzyć dzięki zachowanym dekoracjom supraport – ich listwa odpowiada szerokością śladom obramowania płycin. Festony składały się z wici roślinnej, zbliżonej do tej, jaka pozostała nad drzwiami dwuskrzydłowymi.

Czytelna jest również pierwotna kolorystyka ścian. Pod licznymi warstwami przemalowań zachowały się zabrudzone i pociemniałe pierwotne warstwy. Powierzchnia ścian wraz ze sztukateriami malowana była w kolorze jasnopopielatym. Na tę warstwę położono laserunkowo białe linie podkreślające światła (profile od wewnątrz, splot kosza, trójkątki pseudokimantem, wywinięcia liści) i czarne (odcienia profili, zagłębienia). Boazeria płycinowa malowana była jednolicie w kolorze pastelowym, szarobłękitnym.

Sztablaturowy strop pokoju był również zdobiony sztukateriami. Jego dekoracja sztukatorska nie zachowała się, jest jednak czytelna w postaci odcisków, podobnie jak dekoracja ścian. Środek stropu zajmował podwójny okrąg z dość szerokiej, profilowanej listwy. Wewnątrz umieszczona była zapewne rozeta, której formy nie znamy. W narożnikach znajdowały się wazy na postumentach, z kwiatami, gałązkami i owocami. Wygląd waz można odtworzyć na podstawie bliźniaczego stropu salonu plebanii kościoła Św. Bartłomieja. Między polami emblematycznymi tego stropu widnieją bowiem płytkie, puklowane wazy z kwiatami i owocami, odpowiadające kształtem zachowanemu odciskom z salonu na Rycerskiej 10. W odciskach pod wazami widoczne są ślady po girlandach tworzących węzły. Północno-wschodni narożnik sztukatorski ma w odcisku szerokie ścięcie, co wskazuje, że w tym rogu izby znajdował się piec lub kominek. Strop malowany był w kolorze złamanej ugiem bieli (ryc. 7).

Gdy właścicielem domu był Stolle, pomieszczenia trzech nadziemnych kondygnacji otrzymały nowe sztukaterie na sufitach, a ściany ozdobiono malarskimi kompozycjami architektonicznymi, zwieńczonymi od góry gzymsem lub fasetą sztukatorskich sufitów⁴³.

⁴³ Tynki na stropach nie zachowały się.



Ryc. 7. Schemat zrekonstruowanej dekoracji stropów pomieszczeń parteru domu przy ul. Rycerskiej 10, pokazany na rzucie tej kondygnacji

Sień pierwszego pietra

Posadzka sieni pierwszego piętra klatki schodowej była wyłożona kwadratowymi kamiennymi płytami, z czerwonego i szarego wapienia zbitego (wapień olandzki) w układzie romboidalnym. Obwiedziona była wysokimi, drewnianymi listwami cokołowymi malowanymi w kolorze schodów. Ściany klatki schodowej pociągnięte były pobiałą w kolorze jasnopopielatym. Pod sufitem, na ścianach wschodniej i zachodniej w części południowej, zachowały się odcinki profilowanych listew sztukatorskich, u podstawy dawnej fasety, której fragment jest czytelny na ścianie wschodniej pomieszczenia frontowego. Pierwotnie pokryte były jasno popielatą, prawie białą pobiałą. Na jednym z odcinków (ściana wschodnia, krótki fragment przy schodach) widnieje wtórna warstwa malarska, błękitna z podkreśleniem profilu od spodu czarną linią i białą linią na najwyższym profilu.

Do pokoju tylnego z klatki schodowej prowadziły zachowane klasycystyczne drzwi dwuskrzydłowe, płycinowe o bogatej dekoracji, z opaskami. Każde skrzydło (awers i rewers były identyczne) dzieliło się na trzy płyciny, z czego środkowa płaska, wąska, wypełniona była „fryzem arkadkowym”, a dolne i górne, prostokątne – były bogato zdobione. Lustra płycin prostokątnych większych (górnych) były kanelowane. Kanelowanie było przerwane pośrodku, wokół okrągłego medalionu, również kanelowanego, z ośmiolistną akantową rozetą pośrodku. Pole każdej płyciny dolnej wypełnione było owalnym medalionem wpisanym w prostokąt, z taką samą rozetą pośrodku. Opaski ościeżnicy zdobione były wieńcem oplecionym wstęgą, profilowaniem krawędzi i rozetkami na skrzyżowaniach (identycznymi z tymi w ościeżnicach parteru). Drzwi od strony klatki schodowej malowane były pierwotnie na kolor ciemnobrązowy, z jasnymi ramiakami i wyróżnieniem ciemnym, prawie czarnym kolorem kanelowania okręgów i tła rozetek w narożnikach ościeżnicy. Kolorystyka dopasowana była do opracowania schodów. Zachowane są zawiasy czopowe.

Izba frontowa pierwszego piętra

Na wschodniej i południowej ścianie izby frontowej pierwszego piętra odnaleziono fragmenty wystroju malarskiego ścian, pochodzącego prawdopodobnie z końca XVIII w. Składała się nań strefa cokołowa (zachowana w formie szarej warstwy, bardzo zniszczonej, sięgającej około 1 m), zwieńczona iluzjonistycznie malowaną listwą (profil półwałka). Powierzchnia ściany powyżej lamperii malowana była w kolorze szarobłękitnym. Barwna warstwa urywa się ostrą linią około 30 cm pod dzisiejszym sufitem, co może wskazywać, że dawniej zaczynał się tu profil fasety. Podłoga w pokoju wschodnim była pierwotnie deskowa.

Izba w trakcie tylnym pierwszego piętra

W izbie tylnej czytelna jest malarska dekoracja ścian. Na ścianach wschodniej, południowej i zachodniej odnaleziono duże fragmenty czarnego malowanego cokołu (wysokości około 30 cm), powyżej którego ściana miała kolor jasnoszary. Podłoga pokoju była prostą podłogą deskową.

Strop belkowy o konstrukcji sztywnej płyty przygotowany był pod wystrój sztukatorski, który się nie zachował.

Drzwi prowadzące do oficyny, choć jednoskrzydłowe, były zbliżone do wejściowych do pokoju. W polu dolnym zamiast owalu wpisano w prostokąt znajdował się okrąg wpisany w kwadrat. Drzwi malowane były pierwotnie na kolor jasnej, zgaszonej zieleni. Badania nie przyniosły informacji na temat wystroju izby w oficynie, gdyż wnętrze to było wielokrotnie przebudowywane.

Sień drugiego piętra

Podłoga w sieni drugiego piętra była deskowa, obwiedziona podobnie jak na pierwszym piętrze wysokimi, drewnianymi listwami cokołowymi. Ściany malowane były tak samo, jak piętro niżej.

Pokój frontowy drugiego piętra

W tym pokoju zachowała się niemal całkowicie czytelna dekoracja malarska ścian, obejmująca również klasycystyczne drzwi. Na ścianach wschodniej, południowej, a przede wszystkim zachodniej, a także (słabo czytelna) na ścianie północnej występowała iluzjonistyczna polichromia. Przedstawiała w strefie cokołowej boazerię płycinową w odcieniach rozbielenego *caput mortuum*, ze światłocieniowo rozmalowanym profilowaniem (czyste *caput mortuum* i biel). Strefa ta, o wysokości około metra, zwieńczona była pasem o ugrowym tle, ograniczonym od góry i od dołu cienkimi czarnymi liniami i listwą (półwałkiem), w kolorze ugrowo-złotym, z czytelnymi śladami

rozmalowania profilu czernią i bielą. Powyżej znajdował się analogiczny ugrowy pas z ornamentem z wici roślinnej w kolorze ciemnozielonym zamknięty kolejną listwą. Ściana powyżej lamperii aż do stropu malowana była w zgaszonym kolorze zielono-niebieskim. Kolor zanika obecnie około 30 cm poniżej dzisiejszego stropu. Wielokolorowa, strefowa dekoracja malarska ścian przypominała tapety. Barwne tapety weszły w modę w końcu XVIII w., wypierając białe ściany ze sztukateriami. Moda ta dotarła także do Gdańska (il. 8)⁴⁴

W późniejszym czasie pokój ten podzielono na dwa pomieszczenia – wschodnie o szerokości dwóch osi i zachodnie jednoosiowe. W ściankę działową wmontowano wówczas drzwi jednoskrzydłowe zbliżone do jednoskrzydłowych drzwi pierwszego piętra. Drzwi były obustronnie polichromowane, identycznie jak płycinowy cokół i z takim samym rozmalowaniem profilowań. Brak danych o pierwotnym stropie, podłoga deskowa (ryc. 7).

Izba tylna drugiego piętra

W pokoju tylnym na ścianie wschodniej odnaleziono fragmenty wystroju malarskiego ścian z czarnym cokołem, identycznego ze znajdującym się piętro niżej. Podłoga w tym pomieszczeniu była z szerokich desek. Inne elementy dawnego wystroju nie zachowały się.

Nowy etap w dziejach domu – adaptacja na mieszkania pracownicze

Po śmierci Stollego, 20 kwietnia 1825 r. firmę browarniczą oraz handlu zbożem, drewnem modrzewiowym i owsem „F.J. Stoll u[nd] Compagnie”, jako właścicielka prowadziła wdowa po nim, z pomocą prokurentów Friedricha Augusta von Bockelmanna⁴⁵ i Carla Gottlieba Macha⁴⁶. Na mocy testamentu zmarłej Justine Florentine, zatwierdzonego 3 czerwca 1831 r., jej spadkobiercami zostali Frederike Louise z domu von Bockelmann wraz z mężem, Carlem Machem, oraz jej brat, August Wilhelm von Bockelmann⁴⁷. Własność została potwierdzona na mocy dekretu dopiero 14 września 1835 r., już po podziale majątku po śmierci C. Macha, kiedy to przeszedł on w całości na jego trzy córki, trzech synów i wdowę po nim⁴⁸. W 1834 r. odnotowano w księgach metrykalnych kościoła św. Jana, że Mach zamieszkiwał już nie w domu przy

⁴⁴ J. Schopenhauer, *Gdańskie wspomnienia młodości*, przeł. T. Kruszyński, wyd. 2, Gdańsk 2010, s. 145.

⁴⁵ Friedrich August von Bockelmann, ur. 14 VII 1748 r., był emerytowanym kapitanem garnizonu gdańskiego. Jego żoną była Louise Klingbeil, najprawdopodobniej młodsza córka G. Klingbeila. Mieszkał przy ul. Czopowej 7. Zmarł 21 XII 1826 r. (APGd, 1459/24, s. 53, poz. 129).

⁴⁶ Carl Gottlieb Mach urodził się w 1783 r. Pochodził z Tczewa. Do Gdańska przybył w 1813 r. (APGd, 300, 60/47; 60/51).

⁴⁷ Byli dziećmi F.A. von Bockelmann i L. Klingbeil (APGd, 1459/24, s. 53, poz. 129). August Wilhelm von Bockelmann został przyjęty do stanu kupieckiego 25 VIII 1813 r. (APGd, 300, 60/7, s. 744).

⁴⁸ APGd, 1459/32, poz. 8, APGd (Gdynia), 98/5020, s. 3.



Ryc. 8. Rekonstrukcja wystroju malarskiego pokoju frontowego drugiego piętra

ul. Rycerskiej 10, lecz przy Rycerskiej 24⁴⁹. Dom mieszkalny znajdował się chyba przy ul. Karpiej 10, gdyż w latach pięćdziesiątych XIX w. stanowiły one jedną całość. Zakupił ją zapewne po ślubie i nie wyprowadził się stamtąd po odziedziczeniu browaru. Wydaje się, że Justyna Florentyna Stolle była ostatnim właścicielem browaru, który zamieszkiwał w domu przy ul. Rycerskiej 10.

Z zapisów księgi nie wynika, w jaki sposób w dniu 9 czerwca 1840 w posiadanie nieruchomości weszła fundacja testamentowa Adelgundy Euphrosyny Paleske, co zostało potwierdzone 10 września 1841 r. Radca handlowy Jacob Witt nabył ją 13 lipca 1841 r.⁵⁰ Nie udało się ustalić, kim była jego żona. Po jego śmierci 10 listopada 1848 r. jedynym spadkobiercą została córka, Ida Augustine Amalie Glaubitz, co zdaje się wskazywać, że jej matka już wówczas nie żyła. Przejęła ona nieruchomość 22 listopada 1848 r. we wspólnocie majątkowej ze swym małżonkiem, budowlanym mistrzem młynarskim Heinrichem Glaubitzem. Dzięki małżeństwu został on także właścicielem firmy handlu zbożem, „J. Witt”, której kantor w 1874 r. znajdował się przy Rajskiej 36⁵¹. Zapewne zarządzał także browarem przy ul. Rycerskiej⁵². Z rodziną mieszkał natomiast nadal przy

⁴⁹ APGd, 1459/32, poz. 8.

⁵⁰ APGd (Gdynia), 98/5020, s. 4.

⁵¹ Własnością spadkobierców J. Witta w 1854 r. były posesje położone przy ul. Rajskiej 34–36 i Gnilnej 6 (*Verzeichniß der Grundstücke in der Stadt, und zwar innerhalb der Rechtstadt, Altstadt, Vorstadt, Niederstadt und Außenwerke zusammengestellt nach den neuen und alten Servis-Nummern*, Danzig 1854, s. 76).

⁵² W 1854 r. budynek przy ul. Rycerskiej 8 nie należał już do spadkobierców Witta. Glaubitz został wymieniony przy budynku fabrycznym 9.

ul. Rajskiej⁵³. Może to wskazywać, że dom przy ul. Rycerskiej 10 nie zapewniał już odpowiednich warunków zamieszkania lub że właściciele browaru postanowili go przeznaczyć na mieszkania pracownicze i biura. W tym czasie zamieszkiwał w nim mistrz browarniczy Kilp. Około 1870 r. w księdze adresowej wymieniono już czterech najemców, a w 1880 r. tylko dwóch. Były to osoby związane z prowadzeniem firmy: mistrzowie browarniczy i księgowi. Być może mieszkali tu wraz ze swoimi rodzinami. W trzeciej ćwierci XIX w. dokonano remontu fasady, polegającego na wykuciu spoin z jednoczesnym podkuciem cegieł oraz pomalowaniu jej w kolorze czerwonym bezpośrednio na cegle.

H. Glaubitz wraz z żoną byli członkami gdańskiej Korporacji Kupców. Ich syn, Heinrich August Glaubitz przejął zespół browaru w 1871 r. we wspólnocie majątkowej z żoną, Margarethe Friederike Laubmeyer. Po jego śmierci 2 lipca 1894 r. na mocy testamentu z dnia 4 maja 1888 r. odziedziczyła ona całą nieruchomość. Jako jedyna jej właścicielka została wpisana do księgi w dniu 1 lutego 1895 r.⁵⁴ Prowadzona przez nią firma nosiła od 1909 r. nazwę „Alte Schloßbrauerei Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht in Danzig”.

Wyniki badań wykazały, że pod koniec XIX lub na przełomie XIX/XX w. miał miejsce zakrojony na wielką skalę remont kamienicy wraz z oficyną. Objął on przede wszystkim elewację, w których przekształcono otwory okienne i wymieniono stolarkę oraz piwnice, gdzie wydzielono szereg małych pomieszczeń i przez przebicie otworu połączono je z piwnicami budynku przy Rycerskiej 9. W piwnicy pod oficyną wymieniono strop drewniany na stalowo-ceramiczny, a pod podwórzem wykonano dodatkową piwnicę z podobnym stropem, łącząc ją zarówno z domem przy Rycerskiej 10, jak też budynkiem słodowni przy Rycerskiej 9.

W trakcie tych prac zmieniono także położenie wewnętrznych schodów do piwnicy pod kamienicą. Zamurowano dotychczasowe schody zabiegowe znajdujące się pod główną klatką schodową i wykonano nowe, wykuwając otwór w sklepieniu piwnic w przedsionku na tyłach kantoru. Działania te doprowadziły także do likwidacji bocznego korytarza na parterze oraz do zamurowania drzwi zewnętrznych prowadzących na podwórze.

Przemurowano wszystkie otwory okienne, wykonując w nich węgarki oraz zakładając nad nimi płaskie nadproża ceglane lub stalowo-ceramiczne. Wielkie otwory okienne w szczycie zachodnim zmniejszono, dostosowując ich wielkość do okien w pozostałych dwóch elewacjach. Elewacje otrzymały tynkowe bonie na narożnikach, a ceglana powierzchnia ścian została powleczona grubą, wymieszaną z piaskiem warstwą malarską w kolorze ugru. Kolejne malowania elewacji wykonano w kolorze seledynowym, następnie ponownie ugrowym.

Z działaniami prowadzonymi w tym czasie należy także wiązać wykonanie nowej instalacji oświetlenia gazowego, rozprowadzonego po całym obiekcie, a także drobne

⁵³ W spisie mieszkańców z 1854 r. zaznaczono, że spadkobiercy Witta nie mieszkają w domu przy ul. Rycerskiej 10 (*Allgemeiner Wohnungs-Anzeiger für Danzig und dessen Vorstädte auf das Jahr 1854*, s. 275).

⁵⁴ APGd (Gdynia), 98/5020, b.p.

korekty w układzie ścian działowych pomieszczeń na wszystkich kondygnacjach. Przy ścianie południowej od pierwszego piętra wwyż wzniesiono dwa nowe trzony komińowe, wskazujące na wykonanie podziałów wcześniej jednoprzestrzennych pomieszczeń.

Pomimo tych zmian remont nie doprowadził do znaczącego zniszczenia lub usunięcia osiemnastowiecznej dekoracji wnętrz kamienicy i oficyny. Jak wynika z badań, okres ten nienaruszona przetrwała np. dekoracja sztukatorska izby tylnej parteru. Jedyną istotną zmianą było usunięcie flizów ze ścian sieni po wykonaniu instalacji oświetlenia gazowego. Działania te miały miejsce pod koniec XIX w., kiedy dokonano przebudowy ściany kantoru oraz przebito nowy otwór łączący partery budynków przy Rycerskiej 9 i 10. Sądząc ze sposobu wykończenia ścian dawnego kantoru i posadzki, na której ułożono lastriko, usytuowano tam bar lub myjnię kufli, wykonując przy ścianach dwa koryta ze spływem do kanalizacji.

Biorąc pod uwagę rozmiar przeprowadzonej modernizacji i rozszerzenie inwestycji o obiekty znajdujące się po przeciwnej stronie ul. Czopowej, przy ul. Rycerskiej 11 – ogromny magazyn i chłodnię – zrealizowane z pewnością przed 1898 r., opisywane działania miały charakter kompleksowy i dotyczyły całości założenia browaru. Potwierdza to pośrednio także archiwalne zdjęcie elewacji Rycerskiej 10, na którym nie tylko widoczna jest wyremontowana i przebudowana elewacja oraz budynek chłodni, ale także tabliczka na drzwiach domu z nazwiskiem „Margarethe Glaubitz”.

Od 5 sierpnia 1913 r. właścicielem browaru było towarzystwo „Die Aktiengesellschaft in Firmen Danziger Aktien-Bierbrauerei in Danzig”. Po 1925 r. przebudowano przedproże ze schodami, wykorzystując wcześniejszą klasycyzującą kutą balustradę. Zmiana ta została zapewne podyktowana chęcią stworzenia dogodniejszego wejścia do budynku.

Ostatnim właścicielem prywatnym odnotowanym w księdze wieczystej był od 10 października 1941 kupiec Paul Voigt, zamieszkały przy Targu Rybnym 39. W 1942 r. w budynku przy ul. Rycerskiej 10 znajdowała się restauracja „Zum Schloßbrau” prowadzona przez jej właściciela.

Powojenne dzieje domu

Przeniesienie własności gruntu i zabudowań na Skarb Państwa nastąpiło na podstawie wniosku z dnia 19 lipca 1966 r., co do księgi wieczystej zostało wpisane następnego dnia. W latach 1975–1976 dokonano najpierw scalenia, a potem ponownego podziału nieruchomości: najpierw na cztery, a następnie na pięć niezależnych działek.

W okresie powojennym podejmowano sporadyczne działania remontowe mające na celu poprawę stanu technicznego budynku oraz adaptację jego wnętrza na niezależne mieszkania kwaterunkowe. Z większych prac, jakie w tym czasie wykonano, należy przywołać wymianę więźby oraz pokrycia dachowego, a także stolarki zewnętrznej: okien i drzwi. Pozostałe roboty związane były z wzniesieniem lekkich ścian działowych w nowoutworzonych mieszkaniach. Na cele mieszkalne zaadaptowano także znaczną część poddasza, podnosząc połąć dachową od strony Rycerskiej 9 do formy dachu pulpitowego.

Badania, których wyniki przedstawione zostały w niniejszym artykule, były znacznie szerzej zakrojone niż prace dokumentacyjne Georga Müntera z akcji inwentaryzacyjnej z lat trzydziestych XX w. Dzięki temu możliwe było zaprezentowanie najważniejszych ustaleń na temat historii domu i zachodzących w nim zmian, jakie można było uzyskać przy wykorzystaniu obecnych możliwości badawczych i technicznych. Pozwalają one pojąć ogrom informacji na temat gdańskiego budownictwa mieszczańskiego, która stała się niedostępna wraz ze zniszczeniem miasta i wysiedleniem jego mieszkańców. Uzmysławiają także wartość pracy Müntera, dzięki której możemy się przekonać, że takich domów jak ten przy Rycerskiej 10 było w międzywojennym Gdańsku jeszcze wiele. Można tylko żałować, że projekt badawczy realizowany przez niego nie został zakończony a także, że z racji mnogości opracowywanych obiektów musiał być ograniczony do prostego schematu opisu. Pomimo tego należy stwierdzić, że zastosowana przez niego metoda badawcza była na ówczesne czasy bardzo nowoczesna⁵⁵. Wykorzystał narzędzia możliwe do zastosowania w sytuacji, gdy opisywane domy były zamieszkane lub wykorzystywane na cele usługowe. Sytuacja zespołu badającego dom przy ul. Rycerskiej 10 była dużo bardziej komfortowa, zarówno ze względu na zakres prac, ograniczony do jednego zaledwie budynku, jak też możliwość prowadzenia pełnych badań interdyscyplinarnych.

⁵⁵ Zob. E. Barylewska-Szymańska, *op. cit.*